

Włodzimierz Zięba

Wspomnienie o Profesor Grażynie Żurkowskiej (1944–2014)

Воспоминания о Профессор Гражине Журковской (1944–2014)

Grażyna Żurkowska urodziła się 24 września 1944 roku w Opolu Lubelskim, gdzie ukończyła szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące. Pochodziła z rodu Jastrzębskich, ludzi niepospolitych i nietuzinkowych. Jej starszy brat Ziemowit jest artystą malarzem, zaś młodszy, Krzysztof, właścicielem słynnego Antykwariatu na Żoliborzu, miłośnikiem historii Opolą i jej niezrównanym kronikarzem¹.

W 1967 roku ukończyła studia z filologii polskiej w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, uzyskując tytuł zawodowy magistra. W latach 1967–1968 pracowała w Zakładzie Filozofii Społecznej kierowanej przez prof. Jakuba Litwina. W 1975 roku uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych na podstawie dysertacji pt. *Problem zmienności i trwania we współczesnych historiozofiach cyklicznych. P. Sorokin – O. Spengler – A. Toynbee*. Promotorem pracy był prof. Jakub Litwin. Praca została nagrodzona 1 października 1976 roku przez ówczesnego Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

W latach 1970–1981 pracowała jako adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii UMCS, kierowanym przez prof. Zdzisława J. Czarneckiego. W lipcu 1981 roku wyjeżdża wraz z synem do Australii, do Kanbery, gdzie od roku, w ramach trzyletniego kontraktu naukowo-badawczego, przebywał jej pierwszy mąż, doktor nauk biologicznych, Witold Żurkowski po wygraniu konkursu naukowego ogłoszonego przez Australijski Uniwersytet Narodowy w Kanberze. W niewiele ponad pół roku później (20 marca 1982 roku) jej mąż zginął w wypadku samochodowym. Na wskutek komplikacji związanych ze śmiercią męża pozostaje w Australii aż do 1990 roku. Tam poznaje także swojego przyszłego męża, działacza NSZZ „Solidarność” i dyplomatę, Jędrzeja Krakowskiego.

W styczniu 1990 roku wraca na krótko do Polski, by w połowie roku wyjechać ze swoim drugim mężem, ambasadorem RP Jędrzejem Krakowskim do Seulu, gdzie wspólnie organizowali pierwszą polską placówkę dyplomatyczną

¹ Zob. J. Mizińska, *Pożegnanie Profesor Grażyny Żurkowskiej*, „Colloquia Communia” 2014, nr 2 (97), s. 216–218.

w Korei. Do Polski wraca ostatecznie w 1994 roku. Od 1995 roku współpracowała z prof. Januszem Kuczyńskim będąc sekretarzem Redakcji Pisma „Dialogue and Universalism”.



Grażyna Żurkowska

fot. z archiwum Katarzyny M. Cwynar

W 2001 roku wraca do rodzimego UMCS w Lublinie, by na stanowisku adiunkta pracować w Zakładzie Filozofii Współczesnej, kierowanym wówczas przez prof. Z. Czarneckiego. W 2003 roku przechodzi do Zakładu Historii Filozofii Nowożytnej, kierowanym przez prof. H. Jakuszko. Pracuje nad rozprawą habilitacyjną, na temat: *Epistemologia po Wittgensteinie. Nowa perspektywa epistemologiczna Jana Szrednickiego* (Wyd. UMCS, Lublin 2006, ss. 371), którą broni 14 maja 2008 roku.

W 2008 roku przechodzi do Rzeszowa, by do końca życia pracować w kierowanym przez prof. Andrzeja L. Zachariasza Zakładzie Teorii Poznania i Teorii Bytu Instytutu Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Zmarła 2 września 2014 roku w wieku 70 lat.

W początkowym okresie pracy naukowej jej obszar zainteresowań dotyczył głównie filozofii historii w wydaniu takich myślicieli, jak: N. Bierdiajew, O. Spengler, P. Sorokin i A. Toynbee. Pod wpływem inspiracji zaczerpniętych od prof. J. Litwina w systemach myślowo-teoretycznych poszukuje i ujawnia ich złożoność, wieloznaczność i nieokreśloność oraz obecne w nich normatywy. Współpraca z prof. Z. Czarneckim przyniosła w przypadku Grażyny Żurkowskiej studia nad dziejami i dynamiką idei filozoficznych w historycznie określonych sytuacjach problemowych.

Po doktoracie zajmuje się nowożytnym racjonalizmem, a w szczególności Heglem jako krytykiem tradycyjnej metafizyki. Badania te stać się miały osnową przyszłej rozprawy habilitacyjnej, która niestety nie doszła do skutku. Spotkanie z nietuzinkowym filozofem prof. Janem Szrednickim i jego niekonwencjonalnym podejściem do tradycyjnych problemów filozoficznych, jak i nowatorskim, odmiennym od dotychczasowych koncepcji i systemów filozoficznych, sposobem ich rozwiązywania sprawiło, że rozprawę habilitacyjną napisała ostatecznie o podejściu Szrednickiego do pogrążonej w sceptycyzmie epistemologii po Wittgensteinie. Propozycja Szrednickiego wydawała się jej interesującą alternatywą wobec współcześnie toczonych w ramach epistemologii sporów.

Od 2004 roku aktywnie i czynnie uczestniczyła w ogólnopolskich seminariach z filozofii nauki i dyskusjach panelowych prowadzonych i organizowanych przez Zakład Teorii Poznania i Filozofii Nauki PAN, kierowany przez prof. Alinę Motycką.

Wiele swojego czasu i energii poświęcała pozadydaktycznej pracy ze studentami. W latach 2002–2004 była opiekunem naukowym studenckiego forum dyskusyjnego „Tabula Rasa” prowadzonym przez studentów europeistyki Kolegium UMCS w Radomiu. W latach 2005–2006 była opiekunem naukowym Koła Filozoficznego „Stan Zdziwienia” studentów studiów filozoficzno-historycznych w Radomiu. Natomiast w latach 2007–2008 pełniła funkcję opiekuna naukowego Koła Filozoficznego „Episteme” oraz wydawanych pod tym samym tytułem „Zeszytów Filozoficznych”. Natomiast w latach 2008–2010 była opiekunem naukowym Koła Studentów Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Także z jej inicja-

tywy powstało ukazujące się do dziś Pismo Studentów Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego „Forum Filozoficzne”, którego 5 pierwszych numerów wyszło pod jej skrzydłami (opieką naukową).

Od 2006 r. była członkiem Kolegium Redakcyjnego „Colloquia Communia”.

Istotną rolę w życiu Grażyny Żurkowskiej odgrywało zaangażowanie w sprawy „Solidarności”. Była głęboko zaangażowana w proces przemian społeczno-politycznych, gdyż podobnie jak wszyscy opozycjoniści w tamtych czasach, widziała w nich nadzieję na realną demokrację, sprawiedliwość i samorządność. Należała do grupy przyjaciół skupionych wokół Ewy i Andrzeja Klimowiczów (członek KOR), która częstokroć gościła Jacka Kuronia. Grupę tę tworzyli: Halina i Jan Rayssowie, Wojciech Samoliński, Jan Pleszczyński, Sabina Magierska, Stefan Symotiuł, Andrzej L. Zachariasz, Jadwiga i Jan Mizińscy. Jakże odmienne od dzisiejszego było ich życie i sposób myślenia o świecie. Całymi dniami i nocami dyskutowali nad wizją i kształtem nowej, wolnej Polski. Obca im była pogoń za karierą, stanowiskami, profitami. Żyli ideami i dla idei, a marzyli o zmianie świata². Widmo 11 tezy Marksa o Feuerbachu będzie w jej rozważaniach wielokrotnie krążyć, a marzenie o lepszym człowieku i świecie nie opuści jej nigdy.

Zanim przystąpiła do formułowania autorskich pomysłów, wiele czasu i uwagi poświęciła innym polskim filozofom. Obszernie i wnikliwie aż trzykrotnie pisała o Jakubie Litwinie, którego, jak pisze prof. S. Symotiuł, „była najzdolniejszą uczennicą”. O Janie Szrednickim napisała książkę i szereg artykułów. Dwa artykuły poświęciła Stefanowi Symotiułowi. Obszerny artykuł opublikowała o filozofii Zdzisława Cackowskiego. O nim przygotowywała także książkę, która ostatecznie jak dotąd nie ukazała się. Po jednym artykule poświęciła także filozofii Aliny Motyckiej, Andrzeja L. Zachariasza i Tadeusza Buksińskiego. Opracowania te same w sobie stanowią ciekawy obszar badań dotyczący chociażby kwestii interpretacji, które w swej śmiałości wielokrotnie przybierały postać niezgody na intencje autorskie i zadziwiały samych jej twórców.

Jej samodzielne rozważania filozoficzne, w wyniku których powstała koncepcja myślenia radykalnego, zbiegły się w czasie ze światowym kryzysem gospodarczym z 2008 roku. Kryzys w argumentacjach Żurkowskiej odgrywał istotną rolę, gdyż mimo istnienia wielu teorii ekonomicznych, to jednak żadna z nich nie przewidziała i nie wyjaśniła trwającego nadal kryzysu. Ta nieadekwatność pozwała jej wnioskować, że fałszywą jest teza, iż zawsze jesteśmy więźniami jakiegoś schematu conceptualnego, paradygmatu czy teorii³. Kryzys obalił nie tyle jakąś teorię ekonomiczną, ale ekonomię jako taką, a tym samym ważną metodologiczną

² Zob. S. Symotiuł, *Grażyna Żurkowska (1944–2014)*, „Wiadomości Uniwersyteckie. Miesięcznik Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej” październik 2014, nr 8/208, s. 40.

³ Zob. G. Żurkowska, *Nietransparentność świata jako problem metafizyczny* [w:] A. Motycka (red.), *Nauka a metafizyka*, Warszawa 2009, s. 111–117.

zasadę, że teoria jest dobra dopóty, dopóki nie znajdzie się lepsze wyjaśnienie. To pozwalało jej myśleć, że granice teorii nie wyznaczają granic świata. Spoza teorii zawsze wзира to, co realne i nieuteoretyzowane. Dlatego odrzucała koncepcję niewspółmierności dyskursów i gier językowych, twierdząc, że relacja między światem a teoriami nigdy nie jest całkowicie izomorficzna. Gdyby tak było, postęp nauki graniczyłby z cudem. Z owej nieprzystawalności teorii do świata wywodziła Grażyna Żurkowska, że pierwotny stosunek człowieka do świata nie jest kognitywny. Partycypacja w realnym jest pierwotniejsza, aniżeli samo poznanie. Zaś teorie (ramy teoretyczne) oraz generowane przez nie prawdy wybierają z nieskończonego bogactwa ontycznego wyłącznie to, co są w stanie teoretycznie zrozumieć i opanować. Nie obejmują jednak nigdy całości. Realne utożsamiała z Wirem, Żywiołem, którego specyfiką ontyczną jest „u-rzeczywistnianie się”. Toteż już na prymarnym poziomie ontycznym niemożliwe jest kompletne ujęcie teoretyczne, gdyż sam ten poziom nigdy nie jest kompletny. Przesądem epistemologicznym nazywała stanowisko głoszące, że sposoby naszego pojmowania, rozpoznawania czy też symulowania wyznaczają jedynie dopuszczalną ontologię świata. Wpisywała się w tzw. realizm spekulatywny. Jego główni przedstawiciele to: Graham Harman, Quentin Meillassoux, Ray Brassier, Alain Badiou. Realizm spekulatywny nie wpisuje się w spór realizmu z antyrealizmem, gdyż przyjmuje, że realne stoi ponad nim. Realizm spekulatywny nie powieli także typowego błędu wszelkich realizmów, tj. redukcji tego, co realne do teoretycznego⁴. Radykalność spekulatywnego realizmu według niej polega na tym, że: (1) całkowicie uwalniają realne spod wszelkiej władzy kontekstów epistemologicznych, które je wyłącznie zawłaszczały, zaś (2) po pokazaniu, że mamy dostęp do świata poza teoriami. Świat zatem nie jest naszą konstrukcją.

Pierwotną, niepoznawczą według niej jest reakcja na „dotkliwość Nieuteoretyzowanego”. Jest to stan emocjonalny, Grażyna Żurkowska nazywa go niepoznawczą odczuciowością, faza egzystencjalna, gdy człowiek jeszcze nie wie, co może zrobić z przygniatającym go realnym. W takich to sytuacjach inicjowana jest ludzka podmiotowość, kiedy to realne stawia człowieka w sytuacjach bez wyjścia, kiedy brakuje elementarnej wiedzy i umiejętności, jak z nich wybrnąć.

Grażyna Żurkowska wypracowała oryginalne stanowisko ontologiczne. Nalegała, by skończyć raz na zawsze z myśleniem z perspektywy ontologii substancjalnej opisującej świat w bezruchu, świat gotowych przedmiotów, a zacząć wreszcie myśleć z perspektywy ontologii energii. W tej energetycznej perspektywie idzie o nieustanny przepływ energii. Energia właśnie jest jedyną siłą scalającą nasze ja. O tyle też człowiek jest dla niej skupiskiem, producentem i transmitterem energii. Energia ta jest nieustannie przetwarzana i przybierająca określone kształty:

⁴ Zob. G. Żurkowska, *O potrzebie rebelii w filozofii* [w:] E. Starzyńska-Kościuszko, A. Kucner, P. Wasyluk (red.), *Pesymizm, sceptycyzm, nihilizm, dekadentyzm – kultura wyczerpania*, Wyd. UWM, Olsztyn 2013, s. 24.

czynów, idei, przedmiotów, odniesień. Dynamikę świata określa przetwarzanie, potęgowanie, uwalnianie i rozpraszanie energii, która sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła. W tym kontekście zasadnicze zadanie filozofii nie polega na opisie świata, zamykaniu jego energii w określone teorie i prawdy (*res*), lecz jej uwalnianie⁵. Uwalniając energię świata, zarazem zmieniamy świat.

Najbardziej oryginalna myśl Grażyny Żurkowskiej skupia się w koncepcji człowieka radykalnego. Pojęcie i przymiot „radykalny” wywodzi z łacińskich terminów: *radix* – korzeń oraz *radicalis* – dogłębny. Etymologicznie zatem człowiek radykalny to istota głęboko zakorzeniona w świecie. Z zakorzenienia człowieka w świecie wyprowadza obowiązek uczestnictwa w sferze społeczno-politycznej, w której kluczową rolę odgrywa prawo do budowania społeczeństwa współdziałania. Człowiek radykalny, tj. głęboko zakorzeniony w świecie, jest *eo ipso* radykalnie odpowiedzialny za jego dzieje⁶. Z tego wynika interesująca i niebanalna koncepcja filozofii społeczno-politycznej, w której naczelną zasadą jest proporcjonalność uczestnictwa w świecie do zakorzenienia w nim. Maksymą główną jest „kto nie partycypuje – nie reprezentuje”⁷. Uważała, że realizując ją, można byłoby zatrzymać postępujące obecnie bezgraniczne marnotrawienie energii ludzkiej, zatrważającą zbędność ludzi we współczesnym świecie. Chciała przeciwdziałać temu, postulując formatowanie społeczeństwa, czyli tworzenie, w miejsce wertykalnych, horyzontalnych form realnego uczestnictwa ludzi w świecie, czyli nieformalnych akademii pasji i zainteresowań. Miałyby to pobudzić kreatywność ludzi w kierunku wymyślania nowych idei oraz wybudzaniu ich z okresowego stanu bezwładu. Tym, co łączy ludzi, to nie związki biologiczne (genetyczne), lecz kolektywność celów i zainteresowań. Człowieka tworzą obszary i horyzonty partycypacji (uczestniczenia)⁸.

Radykalizm człowieka nie pociąga za sobą anarchizmu, braku odpowiedzialności, zerwania z historią i dziedzictwem kulturowym. Człowiek radykalny nie jest ekstremistą. Radykalizm to umiejętność wymyślania lepszego świata. Według Grażyny Żurkowskiej, najbardziej radykalny był Bóg w momencie stwarzania świata, gdyż wymyślił i uczynił coś, czego dotychczas nie było. Także człowiek, kiedy tworzy wielkie rzeczy, radykalnie zmienia oblicze świata. Przymioty człowieka radykalnego to nadmiarowość i towarzyszące jej nigdy niekończące się nienasycenie. O tyle też człowiek zawsze wykracza poza wszelkie układy odniesienia, łamie wszelkie miary i kody. Człowiek radykalny nie ma żadnych do-

⁵ Zob. G. Żurkowska, *O prawdzie ontycznej, realizmie radykalnym, radykalnej metafizyce i rzeczywistych źródłach kryzysu filozoficznego*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2011, nr 17, s. 378.

⁶ Zob. G. Żurkowska, *Człowiek radykalny*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2010, nr 10, s. 55; idem, *Czy ekofilozofia warta jest zachodu?*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2011, nr 11, s. 277.

⁷ Zob. G. Żurkowska, *Człowiek radykalny*, s. 57.

⁸ Zob. G. Żurkowska, *Czy ekofilozofia warta jest zachodu?*, s. 282.

kładnie określonych limitów, ani odgórných (Bóg, los, natura), ani oddolnych (społeczeństwo, środowisko, rodzina, miejsce pracy, kultura, kościół czy religia)⁹. To sprawia, że człowiek jest bytem radykalnie nienaturalnym, gdyż jakakolwiek próba przypisania mu stałej, wiążącej, uniwersalnej cechy wiodła donikąd. Także wszelkie modele człowieka są dla niej za ciasne i niezdolne uchwycić ludzką obecność, zakorzenienie w świecie. Radykalność człowieka wyrażająca się jego nienasyconym, podążaniem pod prąd, nieustannym kursowaniem od teraz do odległego, zazwyczaj utopijnego jutra Grażyna Żurkowska obrazuje pochodzącą od Epikura kategorią parenklizy, czyli zdolnością i skłonnością do wychylania się. To za jej sprawą człowiek dynamizuje świat.

Naturalną konsekwencją koncepcji człowieka radykalnego była idea demokracji radykalnej, która nie jest rodzajem ustroju politycznego. Jej źródłem, granic i spełnienia upatruje Grażyna Żurkowska w każdym człowieku. Tym, co napędza demarkację radykalną, jest każdorazowo indywidualna moc sprawcza dążąca do skupienia rozproszonych mocy indywidualnych w dynamiczny projekt personalnej obecności w świecie¹⁰. W tym ujęciu polityka stanowi rodzaj indywidualnej umiejętności wyzwalania, wzmacniania i rozszerzania sprawstwa, tak własnego, innych ludzi, jak i rzeczy.

Demokracja radykalna płynie z indywidualnego przecucia „demokratycznego”. Żurkowska twierdzi, że *demokratyczne* zawsze przekracza dowolny ustrój polityczny. Demokratyczne jest także pojęciem zakresowo szerszym, aniżeli bycie obywatelem. Pierwotną postawą człowieka jest właśnie odczucie przed/artykulowanego demokratycznego. Jego konceptualna forma następuje zawsze później, jako krok wtórny. Urzeczywistnienie demokratycznego dokonuje się poprzez polityczność radykalną rozumianą przez Grażynę Żurkowską jako kreowanie tak siebie, jak i otaczającego nas świata. Rzeczywistą polityczność konstytuują ludzie podejmujący zadanie budowania swojej obecności w świecie¹¹. W postawie takiej zniesieniu ulega palący problem współczesnego świata, jakim jest atrofia jednostkowej mocy sprawczej. Sądziła, że wystarczy każdemu człowiekowi dać prawo autentycznego współtworzenia własnego świata, a dostrzeże wówczas pomocny potencjał innych ludzi. Wychodząc z rzeczywistej partycypacji, można generować nieskończoną wielość otwartych wspólnot oraz budować ideę pozapolitycznej obywatelskości. Polityczność wyrasta nie z partyjności, lecz z uczestnictwa w współtworzeniu i współ-odpowiedzialności (sprawstwa) za losy *polis*.

Polemizując ze współczesnym kontyngentyzowaniem człowieka, twierdziła, że zmieniać się to za mało, zmiana musi być postępową. Żyjemy dopóty, dopóki jesteśmy w stanie coś w sobie i ze sobą ulepszyć. Życie ludzkie jest zatem teleolo-

⁹ Zob. G. Żurkowska, *Człowiek radykalny*, s. 46.

¹⁰ Zob. G. Żurkowska, *Demokracja radykalna*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2013, nr 13, s. 51, 53.

¹¹ Zob. *ibidem*, s. 60.

giczną perfekcjonizacją siebie. Z tym wiąże się radykalna niezgoda na tu i teraz, niespokojność bycia, nieustannie podejmowane zrywy zrzucania kajdan określoności. To „mus dążenia”¹². W tej postawie jest jakaś fundamentalna niezgoda na świat i człowieka/siebie w jego aktualnej formie. To bycie tu i teraz a zarazem niezgoda na nie, balansowanie między tym, co transcendentne i immanentne, nie-trwałe i trwałe, nieokreślone i określone sprawia, że człowiek jest w każdym swoim momencie istnienia bytem zawieszonym.

Myślenie innowacyjne, naprawdę twórcze musi być utopijne, czyli wykorzenione. To umiejętność odrywania się od miejsca swojego zakorzenienia. Efektem myślenia utopijnego jest zdolność wytwarzania obszarów sensu, które nie mają wyraźnego zakorzenienia w aktualnie akceptowanym w świecie. Myślenie utopijne przeciwstawiała myśleniu realistycznemu. Źródeł realizmu upatrywała w błędnym przekonaniu, że to, co „realne”, jest całkowicie pojmowalne. Tymczasem między „partycypacją” świata a jego „percepcją” i „rozumieniem” tkwi *hiatus*, który zdolna jest zagospodarować właśnie utopijna imaginacja. Wielkie idee, stwierdzała, nie biorą się z opisu gotowego świata, ale z wiary w możliwość jego przebudowy, z odważnych wizji i interpretacji¹³.

Jeśli idzie o filozofię, to uważała Grażyna Żurkowska, że punktem wyjścia filozofii, nie jest ona sama, czy to w postaci systemu, teorii, koncepcji, myśli zinstytucjonalizowanej, lecz „refleksja dystansująca, zrodzona z bolesnego dotknięcia tego, co nieuteoretyzowane”¹⁴. Ściślej, jest to zawsze zderzenie tego, co uteoretyzowane, z tym, co nieuteoretyzowane. Filozofia zatem swój początek bierze *przed* systemem, teorią, koncepcją i instytucją. Z tego zakorzenienia filozofii w nieuteoretyzowanym realnym wynika spora doza odpowiedzialności za losy świata. Filozofia taka musi być permanentnie nadmiarowa, albowiem energię ludzką wyzwalamą przedsięwzięcia nie lokalne, ale globalne, przede wszystkim nadmiarowe. Szło jej o to, by wybudzić filozofię z teoretycznej drzemki w celu stymulacji ludzkiej imaginacji, uwalniania energetycznych możliwości tkwiących w człowieku.

Filozofia dla niej nie jest teorią. Nie idzie w niej o opisywanie świata. Filozofia jest natomiast szczególnym rodzajem działalności, w której idzie o podtrzymywanie ludzkich umysłów w stanie intelektualnej sprawności, czujności oraz nauczanie zdolności do przekraczania wytworzonych przez tradycje wzorów bezradności¹⁵. Zatem źródłem filozofii nie jest zdziwienie, lecz bunt. O tyle też filozo-

¹² G. Żurkowska, *Pod-miot czy podmiot? Rzecz o radykalizmie podmiotowym* [w:] *Heterotopie myśli. Eseje z pogranicza*, P. Bytniewski, J. Breczko, P. Skudrzyk (red.), Wyd. UMCS, Lublin 2013, s. 140, 144.

¹³ Zob. G. Żurkowska, *O kryzysie myślenia utopijnego i monstrum realizmu* [w:] T. Sieczkowski, D. Misztal (red.), *Utopia wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 59 i n.

¹⁴ G. Żurkowska, *Czy filozofia musi być cyniczna?* [w:] M.M. Bogusławski, A. Kucner, T. Sieczkowski (red.), *Filozofia, ogląd, namysł, krytyka*, Wyd. UWM, Olsztyn 2010, s. 238.

¹⁵ Zob. G. Żurkowska, *O potrzebie rebelii ...*, s. 21.

fowie to rebelianci z natury swej profesji. Ba, Grażyna Żurkowska sądzi, że znaczące wydarzenia w kulturze są dziełem wyłącznie rebeliantów (enymologicznie ‘rebelia’ oznacza bunt, od łac. słowa *rebelio*)¹⁶. Podkreślała, że myślenie musi być radykalne w odwadze, buncie i sprzeniewierzeniu się tradycji (zdradzie). Tym, co jest istotne w filozofii, to moc zmiany sposobów ludzkiego myślenia. Filozofia jest do tego, by „budzić ludzkie umysły z uśpienia, wyprowadzać je z mroków oczywistości”¹⁷.

Myślenie Grażyny Żurkowskiej miało charakter osobisty. Wielokrotnie podkreślała, że myśl jest i musi być osobista. Jak pisze J. Mizińska, „człowiek radykalny, był autoportretem Grażyny Żurkowskiej”. Ona żyła filozofią i żyła dla filozofii. Zawsze gotowa do dyskusji, nawet w błahych instytucjonalnych kwestiach potrafiła znaleźć pretekst do pogłębionych refleksji filozoficznych. Los był dla niej okrutny, pozbawiając ją możliwość życia dla filozofii przez prawie dwadzieścia lat. Po powrocie do pracy naukowej, tak jakby chciała nadrobić, zrekompensować ten stracony czas. Zrobiła to w sposób spektakularny, formułując koncepcję myślenia radykalnego, które można odczytać jako wezwanie do myślenia, myślenia twórczego, zbuntowanego, parenklitycznego. Długo i wytrwale stawiała czoło ciężkiej chorobie, by w końcu ulec w tej nierównej walce. Walczyła z pomocą filozofii. Filozofia i przyjaciele to były jej najlepsze formy terapii. Z racji tego, kim była, jaka była i jaką energią zarażała, jej nieobecność wśród nas jest bolesną, okropnie bolesną. Nie zostawiła nas jednak samych. Zostawiła nas ze swoim autoportretem, człowiekiem radykalnym, który inspiruje, zaciekawia i zmusza do zajęcia stanowiska. W ten sposób przekuła siebie w energię, która emanuje i emanować będzie wszystkim jej czytelnikom i komentatorom. Dokonała, by powiedzieć za prof. A. Nowickim, „wdzielowstąpienia”, gdzie odtąd zawsze już będzie obecna.

¹⁶ Zob. *ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 22.